

wysoko stojącą. Od r. 1865, gdy Hiszpanie, dawni władcy San Domingo, zmuszeni zostali wyspę opuścić, kraj ten stanowi niepodległą republikę, na czele której stoi prezydent, 6 ministrów i kongres, złożony z 22 członków. Armia i flota dorównywały siłę zbrojnej sąsiadki i wzorem państw euro-

nowano na pierwszym miejscu rodaczkę naszą, panią Curie-Skłodowską, na drugim zaś, lecz równorzędnym, pp. Daniela Berthelota, Branly'ego, Bracę, Cottona i Peireta. Agitacja była nader ożywiona. Pierwotnie chodziło o to, czy kobieta może wejść w szeregi nieśmiertelnych, gdy zaś usunięto wszel-

wprawdzie, że fakt, iż p. Curie-Skłodowska pozostała w mniejszości, jest zupełnie naturalny, bo jej współzawodnik jest o dwadzieścia jeden lat od niej starszy i już po raz trzeci przedstawia się jako kandydat do Akademii, dotąd zaś uchodził prawie za zwyczaj, że bardzo rzadko ktoś przy pierwszej prezentacji zostaje wybranym. Przy dwóch ostatnich w borach po śmierci Henryka Berquerela i Mascarta otrzymał 11 ran, przy drugim osiemnaście głosów.

Branly wziął znaczny udział w ulepszeniu telegrafu bez drutu wynajdując tak zwany go rado-konduktora, stanowiącego główną część składową przyrządów do telegrafii iskrowej. Mimo to, jak twierdzą dzienniki paryskie, nie miał dotąd szczęścia i dlatego dotąd nie osiągnął takich wielkich dowodów uznania, na jakie sobie zasłużył. Gdy z fundacji Nobla przyszedł nagrodę twórcom telegrafu bez drutu, Branly wyszedł z próżnemi rękami, pono dlatego, iż Akademia paryska nie wyraziła co do niego żadnych życzeń. To też aby naprawić błąd, poważne dzienniki wyraziły przed wyborem opinię, że należy Branly'emu wynagrodzić niejako krzywdę, jaką mu poprzednio wyrządzono i tem też tłumaczyć się powinno jego obecne zwycięstwo. Jeden z wybitnych fizyków, d'Ardonval, oświadczył w interwiewie między innymi:

„Obowiązkiem naukowym i patriotycznym jest głosować za Branly'm. Jest on ojcem telegrafu bez drutu. Niewłaściwie przypisuje mu się tylko wynalezienie „koherera“ czyli t. zw.

ururki Branly'ego. Nie darmo Marconi wysłał pierwszą wogóle depezę bez drutu do Branly'ego!”

I rzeczywiście wywody te zdołały przekonać „nieśmiertelnych”!

Ponadto podniesiono w pismach paryskich, że p. Curie-Skłodowska osiągnęła już za swe prace, przedsiębrane razem z mężem i z p. Dubierre rozmaite odznaczenia, jak n. p. profesurę w Sorbonie, legię honorową, połowę nagrody Nobla i wiele innych.



Zaburzenia uniwersyteckie we Lwowie: Pogotowie policyjne obok uniwersytetu.

pejskich w miarę wzrostu wojsk Haiti, San Domingo powiększa swe zastępy.

Skutkiem tego i na całej wyspie antylskiej panuje „zbrojny pokój“, wśród którego łatwo jednak z łada powodu o groźbę konfliktu, na tle naprzykład granicznym.

Tak stało się właśnie teraz. San Domingo przystąpiło do budowy drogi wojskowej na terytorium dotychczas spornem. Haiti zaprotestowało i wysłało wojsko na miejsce zatargu, gdzie zastano już odpowiednio silną armię przeciwnika. Wobec tego prezydent republiki Haiti zaproponował oddanie zatargu do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu. Pomimo to jednak obie „armie“ stoją naprzeciw siebie w groźnem pogotowiu i łada dzień grozi wybuch wojny, która choć niewątpliwie byłaby krwawa, to jednak dzięki miniaturowym swym rozmiarom wywołałaby efekt raczej operetkowy niż tragiczny.

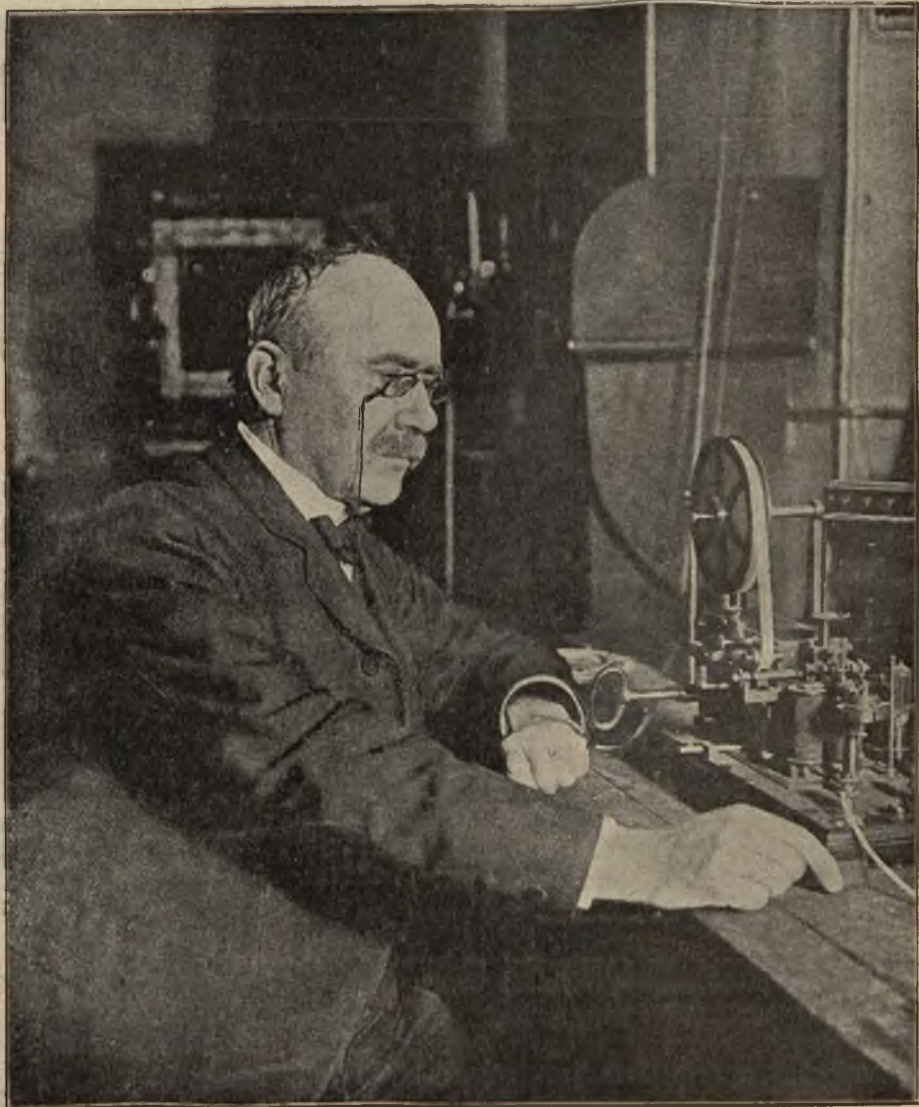
Po wyborze do Instytutu Francuskiego.

W dniu 23 stycznia b. r. odbył się w Paryżu wybór członka tamtejszej Akademii Nauk Ścisłych. Na fotel, opróżniony przez zgon Gerneza, zapropo-

kie wątpliwości, dawne bowiem dekrety wzbraniają niewiastom nawet wstępu na galerię podczas posiedzeń Akademii, wytoczono cały arsenał innych przekonywujących dowodów, między którymi nie brakło także i motywów politycznych. Twierdzono, że zwolennicy kandydatury kobiecej dlatego tylko tak energicznie popierają myśl powołania pani Curie-Skłodowskiej w szeregi „nieśmiertelnych“, ponieważ zależy im na „utrąceniu“ Branly'ego, który był pierwotnie profesorem Sorbony, a następnie przeszedł stamtąd do Uniwersytetu katolickiego.

Rezultat głosowania jest znany. Głosowano dwa razy, za drugim dwadzieścia ośm głosów otrzymała p. Skłodowska, trzynaście p. Branly, który też obrany został członkiem Akademii Nauk.

Wybór nowego „nieśmiertelnego“ wywołał w całym naukowym świecie i w prasie bardzo silne wrażenie a w kołach zwolenników ruchu feministycznego łatwo zrozumiałą depre-sję. Dzienniki tłumaczą



Po wyborze do Instytutu Francuskiego: Współzawodnik p. Curie-Skłodowskiej, wybitny fizyk francuski, Branly.



Zaburzenia uniwersyteckie we Lwowie: „Wkroczenie“ strajkujących studentów do instytutu medycznego.